



Uratujmy upodloną psią duszę!

Piątkowy poranek. Karmię zwierzęta, wypijam szybką kawę i wsiadam do auta. Muszę załatwić fundacyjne sprawy. Czeka mnie 90km podróży. W bagażniku jak zawsze psie i kocie jedzenie. Cichy głos szepcze mi do ucha "weź jeszcze trochę puszek". Wracam do domu i pakuję. Wychodząc chwytam jeszcze smycz...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/fv98ca>

